

wyglądało jak najbrzydziej, jak najwstrętniej, aby naszej krwi, która oszczędna być musiała, nie było zanadto, aby nie była zbyt znaczna i zanadto widoczna, bo to przeczyło interesom wszystkich zaborców. Od pierwszej chwili naszego życia znaleźliśmy tuż obok siebie z jednej strony agentury, z drugiej bezmoc naszej Ojczyzny. Przez dwa lata naszej pracy zjawiska te idą krok w krok obok siebie.

W następnych dwóch latach państwa, umęczone przez wojnę, szukają ciężarka, aby go na szalę wypadków rzucić i wagę, stojącą dotychczas w równowadze, w tę czy w inną stronę przechylić. W poszukiwaniu ciężarków znaleziono także i sprawę polską, i agentura idzie natychmiast wszędzie na zwycięstwo nad nami i nad naszą pracą. Zwycięża ona nas w roku 1917, kładąc nas bezpowrotnie, rzucając nas w więzienia i dając nam w rękę palmę męczeństwa.

Gdy Polska się zaczyna, zaczyna się polepszenie stosunków, My, legionieści, nie jesteśmy wtedy wcale jedynymi Polakami, którzy za Polskę krew otwarcie przelewali. Idzie za nami całe mnóstwo ludzi, tak, że w tej masie płyniemy i nie możemy brać na siebie przedstawicielstwa tej krwi, którą Polacy na polach bitew i w szalonych wysiłkach przelali.

Lecz zwycięstwa nad agenturami nie odnieśliśmy wcale. Agentury, jak jakieś przekleństwo idą dalej bok w bok i krok w krok.

Moi panowie, gdym wziął za temat tę prawdę, wybrałem ją rozmyślnie i nie dla czego innego, jak dlatego, aby kropkę nad «i» postawić, aby nie było powiedziane, że my musimy menażować prawdy agentury. Polskę, być może, czekają i ciężkie przeżycia. Podczas kryzysów — powtarzam — strzeżcie się agentur. Idźcie swoją drogą, służąc jedynie Polsce, miłując tylko Polskę i nienawidząc tych, co służą obcym.

LIST DO JADWIGI DANIŁOWSKIEJ

(22 października 1927 r.)

Dnia 21 października 1927 r. zmarł powieściopisarz, przez długi czas członek PPS., legionista, Gustaw Daniłowski.

Piłsudski do wdowy po Gustawie Daniłowskim wysłał dnia 22 października niżej przytoczony list z wyrazami współczucia.

List podajemy według «Głosu Prawdy» z dn. 25 października 1927 r.

Szanowna pani!

Jestem głęboko wzruszony zgonem ś. p. Gustawa Daniłowskiego. Pragnę wyrazić cały żal mój i współczucie. Odchodzi od nas bojownik wolności niestrudzony, pisarz, czujący sercem i krwią, żołnierz sprawy ojczystej, człowiek czystości charakteru nieskazitelnej. Ból tej ciężkiej straty, który Panią dotyka, niech umniejszy żałoba, okrywająca myślącą część społeczeństwa i dawnych towarzyszy broni.

Warszawa, 22 października 1927 r.

Józef Piłsudski.

POŻEGNANIE GENERAŁA ŻELIGOWSKIEGO

(27 października 1927 r.)

Gen. Lucjan Żeligowski na własną prośbę przeszedł dnia 31 sierpnia 1927 r. w stan spoczynku. Piłsudski, chcąc dać wyraz swego szacunku dla gen. Żeligowskiego, wydał na jego cześć dnia 27 października 1927 r. w warszawskim oficerskim kasynie śniadanie, w którym wzięli udział członkowie rządu i generalicji, i podczas którego Piłsudski wypowiedział niżej przytoczone przemówienie.

Podajemy je według «Głosu Prawdy» z dn. 28 października 1927 r.

Żegnaj Cię, panie generale, w imieniu rządu i armii. Zyczę Ci, byś na tej nowej dla się drodze życia zaznał spokoju i ukojenia po wzruszeniach, jakie przeżywałeś razem z nami. Nie chcę tu podnosić twej pracy i twych zasług w poszczególnych wypadkach, bo wszystko to jest zapisane w historii. Podkreślam jednak, że zawsze, zarówno na stanowisku Naczelnika Państwa, jak i Naczelnego Wodza, ceniłem wysoko twoje zalety — szczerłość i uczciwość żołnierską. Honor służby, który cechował cię, cenię wyżej ponad honor osobisty, bo ten honor jest tak niezwykle trudny do utrzymania, że wobec niego wszystkie prawdy bledną, blednie wobec niego nawet honor osobisty.

We wspomnieniach moich zostałeś na zawsze, jako rycerska prawda służby honoru, jako prawda człowieka, który włożył czysty mundur i takim go nosi. Zarówno w służbie państwowej, jak i w wojsku umiałeś, generale, zyskać szacunek nie tylko dla siebie, ale i dla służby. Należysz do tych postaci, dla których w historii szacunek nie zaginie. Dziś, żegnając cię w imieniu rządu i wojska, chcę ci powiedzieć, że jesteś i będziesz niezapomnianym wśród nas — swoich przyjaciół.